



że na dzisiejszą obniżkę cen jest tylko jeden jedyny naturalny i radykalny sposób: ograniczenie produkcji.

Leżąc urzeczywistnienie tego sposobu odbywać się będzie nader chyba powoli, w zależności nie od ogólnego planu, ale od pojęć indywidualnych.

W każdym bowiem innym zawodzie wykonywanie wspólnego programu, taż w tym samym jest niż u rolników, w żadnym liźba producentów nie jest tak wielka, stopień ich wykształcenia tak rozmaity, warunki produkcji tak odmienne.

Przedewszystkiem tylko w krajach o gospodarce wysoko intensywnej grunt słaby po zaprzestaniu uprawy zbożowej puszcza się w odłóg zupełnie, jak to coraz częściej trała się w Anglii, wprost wycofując się z rolnictwa. W krajach o gospodarce ekstensywnej, gdzie ludność przyswyczożona jest do dochodów znikomych z gruntów słabszych, należałoby na tych gruntach produkować zbożowa zastępować koniecznie inną.

Dlatego to w Cesarstwie i u nas pożytywać należy zalesianie gruntów słabych za sprawą tak ważną i pilną; dlatego to środki rządowe, zapewniające w tym kierunku kredyt przystępny, pomoc prawodawcza i kłieunek techniczny, więcej zdziałałyby mogły dla poprawy cen zboża, niż wszelkie inne kredyty melioracyjne. Wprawdzie przez pewien przeciąg czasu grunt zalesiony nie dawałby dochodu; ale po upływie tego peryodu na gruncie zadrzewionym znalazłaby się ogromna wartość, gdyż parcelacja, zdobywająca sobie z każdym rokiem coraz więcej gruntu w Europie, przyczyni się do utrzymania a nawet poprawienia cen drzewa.

Tylko, że przedsięwzięcie to, aby skutecznem być mogło, podjętem być musi w ogromnym zakresie, z planem z góry obmyślanym i wytrwale wykonywanym.

Sprawozdawca „Revue des deux Mondes” zarzeka rolnikom, że wśród dążeń agrarnych zapominają o prostem rolnictwie i zamiatają o j-go podniesienie. Zarzut ten, o ile dotyczy Francji i Niemiec, nie bardzo jest trafny. Nigdy rolnictwo nie czyniło szerszych postępów, jak obecnie pod wpływem syndykatów, zjednoczeń i spółek, przy współdziałaniu towarzystw rolniczych szkół, odczytów, pism i wybornej publicystyki zawodowej; przy świetle stały doświadczałych tu i owdzie, ogromnie uposażonych i przy szczerej, w miarę sił i możliwości, pomocy rządów.

Co innego w Anglii. Tam nietylko spada przestrzeń zasiewu, ale się też obniża wydajność z akra, co dowodzi, że tamtejsi rolnicy stracili ostatecznie chęć i odwagę. Nie mówię już o Francji, gdzie stosunki są nieco lepsze, podziwiać należy Niemców, którzy w najcięższym położeniu walczą w szeregach agrarnych o zmiany prawodawcze i współzależnie wytyżają usiłowania ku wszechstronnemu podniesieniu techniki rolniczej.

Józef Jęzorowski.

### Echa wyborcze.

Z Tarnopola znowu otrzymujemy następujące pismo:

Na podstawie § 19. ustawy prasowej upraszamy uprzejmie o łaskawe umieszczenie w łamach szanownego pisma nast. sprostowania:

W Nr. 284 szanownego pisma, umieszczył burmistrz miasta Tarnopola i poseł na sejm krajowy Szczyński Pohorski artykuł, który posłużył miar wręcko-mo do sprostowania relacji, jaką pismo nasze o sposobie przeprowadzenia wyboru posła z kurji miejskiej w Tarnopolu, do wiadomości publicznej podało, a w istocie żąda do tego, ażeby w animozji łatwiej do zrozumienia obzwozić oszczercom niesnasykami redakcy pisma naszego.

Nieprawda jest, ażeby Głos polski reprezentował miał opinię kilku żydów bez zajęcia, którym przez wybór dostojnego posła gratyśka z rąk się wyślęgnęła; nieprawda jest ażeby przez Głos polski, jakkolwiek bądź pismo, a w szczególności Gazeta Narodowa w błąd wprowadzona została; nieprawda jest, jakoby dostojny poseł wcale o mandat się nie ubiegał, ażeby ku pozyskaniu mandatu żadnych kroków nie czynił, ażeby każdemu z osobna stanowco oświadczał, iż o mandat

się nie ubiega; nieprawda jest dalej, ażeby d stojny poseł na nalegania znacznej liczby poważnych wyborców, widział się spowodowanemu oświadczyć, że w razie powołania go głosem znacznej większości wyborców, stanie do zaszczytnej wprawdzie, ale też i ciężkiej służby, za jaką posłowanie uważa. Nieprawda jest w końcu, jakoby tylko 33 wyborców głosowało za kandydatem przeciwnym i jakoby to dowodem było na to, iż wszyscy inni wyborcy niezawisli głosować mieli na dostojnego posła.

Natomiast prawdą jest, że skromny nasz organ reprezentował w nieszczytliwej sprawie wyborczej opinię ostrej mijszej, oczowicie myślącej i niezawisłej inteligencji, która z najgłębszym oburzeniem śledziła przebieg procedury wyborczej, a głosując wszystkimi niemal głosami t. j. 98 na wielm. prof. Dr. Balasitza a 33 głosami na wielm. dr. T. Niementowskiego, w przeważnej zaś ilości usuwając się od urny, dało wyraz temu, w jaki sposób zapatrywało się na kandydaturę dostojnego dzisiejszego posła; prawdą jest dalej, że na zgromadzeniu przedwyborczem odbytem dnia 22. września, oświadczył dostojny dzisiejszy poseł, że znają karność i solidarność narodową, podda się woli legalnego komitetu przedwyborczego, a na wypadek gdyby tenże innego kandydata polecił, nietylko, że kandydaturę swoją cofała, ale ponadto z całą energią kandydata przez komitet poleconego popierał będzie. Prawdą jest tak samo, że dostojny poseł listem wystosowanym do wielm. Dr. Kwiatkowskiego, jako prezesa komitetu przedwyborczego, wyraźnie kandydaturę swą cofnął, prawdą jest jednak i to, że drugiej części swego przyrzeczenia nie dotrzymał — nie czyniłszy żadnego kroku na poparcie kandydata przez komitet poleconego.

Prawdą jest dalej, że „Bractwo mieszczańskie” po ogłoszeniu wyż przytoczonej rezjgnacji pisemnej, postanowiło głosować na kandydata poleconego przez komitet, że jednakowoż następnie spowodowane ustnem oświadczeniem dostojnego posła, wobec kilku przedmieszczan, od postanowienia tego odstąpiło.

Prawdą jest wreszcie, że przed wyborem okazał się na murach miasta cały szereg ogłoszeń, zaprzeczających temu, jakoby dostojny poseł rzekł się kandydatury, a niemniej jest prawdą, że dostojny poseł nie uważał za stosowne w sposób właściwy, odeprzeć te ogłoszenia z prawdziwym stanem rzeczy w sprzeczności pozostające. Prawdą jest w końcu, że deputacja złożona z osób najpoważniejszych, żądała w przededniu wyborów, ażeby dostojny poseł wydał ośweżę, że istotnie od kandydatury odstąpił, a prawdą jest również, że dostojny poseł temu żądaniu odmówił.

Taki jest prawdziwy przebieg sprawy wyborczej z kurji miejskiej w Tarnopolu; nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż rola, jaką w takowej odegrał szanowny poseł, nie da się żadną miarą pogodzić z przekonaniem ludzi bezstronnie myślących.

Podnieśliśmy nasz głos w imię rzetelnej sprawy, a sądzimy, że do odparcia zarzutów uczynionych nie wystarczy sposób obrony podjętej przez dostojnego posła, a polegający jedynie i wyłącznie tylko na nieprawdzie.

Z poważaniem za redakcy Głosu Podołskiego

Stanisław Kossowski.

### Posiedzenie rady miejskiej.

Lwów d. 15. października.

Wczorajsze posiedzenie zagał wiceprezydent p. Marchwicki, zdaniem relacji o pognaniu hr. K. Badeniego i zawiadomieniem o uchwale delegatów wystania do Rapperswylu p. Janowskiego na uroczystość przeniesienia serca Kościuszki.

P. Piepes poruszył sprawę połączenia fabryki tytoniu w Winnikach z linią kolei państwowych. W weszłym roku jeździec przeznaczył ministerstwo kwotę 80,000 zł. na połączenie stacji kolei państwowych „Pudborce” z Winnikami. Wówczas rada miejska i Izba handlowa lwowska poczyniła starania w ministerstwie i w sejmie o budowę kolei lokalnej, bezpośrednio z Winnik do Lwowa,

a minister Plener przyrzekł dać subwencję na tę budowę. Dziś gdy biuro kolejowe Wydziału wypracowało już projekt budowy tej linii, domagał się p. Piepes wybrania komisji, która by ten projekt rozpatrzyła i Radzie swą opinię przedstawiła.

Wniosek przyjęto, a do komisji wybrano pp. Dr. Marchwickiego, dr. Dulebę, dr. Maryańskiego, Schayera, Gólkę, Gostkowskiego, Rawskiego, Kędzierskiego i p. Piepesa z poleceniem, by sprawę traktowano jako nagłą.

Po załatwieniu osmnastu rekrusów budowlanych, rozpatrywano sprawę sprzedaży rządowi targowicy zbożowej pod budowę dwu nowych gimnazjów. Referował ją dr. Duleba. Uchwalono odstąpić rządowi grunta za cenę 80 zł. za sążń kwadratowy, t. j. za łączną sumę 123,000 zł.

Najważniejszą kwestyą obrad wczorajszej Rady, wnioski komisji asanacyjnej w sprawie zaopatrzenia miasta w wodę, referował p. Szyrocyński.

Seksya IV. proponuje wybrać osobną komisję, która by zajęła się prowadzeniem studiów, zastrzegając sobie jednak, by komisya ta zasięgnęła zdania jednego z doświadczonych techników, który już w tym dziale za granicą pracował.

Przed rozpoczęciem dyskusji przypomniat przewodniczący wnioski poczynione dawniej w tej sprawie przez dr. W. W. P. Michalski postawił wniosek, by Rada rozpiśla konkurs na przedsięwzięcie studiów, i dopiero po otrzymaniu ofert od specjalistów decydowała o kwocie, jaką ma na ten cel ofiarować. Mowa twierdzi, że tylko w ten sposób można dojść do pomyślnych rezultatów, inaczey ludzie niefachowi zakopia kilkadziesiąt tysięcy niepotrzebnie.

Wnioskowi temu sprzeciwiał się p. Rawski.

Prof. Ciesielski postawił wniosek, by sprowadzić najpierw dwu fachowych techników, specjalistów do wodociągów, a dopiero po zaciągnięciu ich rady, przystąpić do rozpisania konkursu, ewentualnie poszukiwania za wodą.

P. Hochberger bronił projektu komisji i przytoczył, że już przed laty zaciągnięto już w tej sprawie rady pierwsze powagi europejskiej, inż. Smereckera przy sposobności jego pobytu we Lwowie. Ten był także tego zdania jakie wyrażają wnioski komisji asanacyjnej inż. Smereckera zwiadał okolice Lwowa, był w Strażcu, w Malczycach i oświadczył, że tam trzeba dobrać studya, ale cała okolica zrobiła na niego wrażenie niekorzystne. Rzeczka jest zamałą, a jeśli na ziemi tak mało wody, niema nadzieji znalezienia jej więcej pod ziemią. Co do źródła „Paraszk” leżącego koło Szerzera za Janowem, jest p. Hochberger zdania, że pod względem dobroci wody, jest ona dopiero na drugim miejscu.

Miaso budujące wodociągi powinno je budować w taki sposób, by przynajmniej przez lat 50, mimo wzrostu i rozwoju miasta, nie trza szukać nowej wody. Źródło „Paraszk” wedle przedsięwziętych doraźnych obliczeń, daje wodę zamało a Lwów potrzebuje jej 150 litrów na sekundę czyli 15,000 kub. metrów na dobę. Nadto źródła, jak doświadczenie uczy, w pewnych porach roku zanikają, dlatego komisya jest za poszukiwaniem wody gruntowej, która takim fluktuacyom nie podlega.

Po przemówieniu szesze dr. Dalebę, p. Zacharyewicza i dr. Weigla, odroczo-no dalsze obrady do czwartku.

### KRONIKA.

Lwów dnia 15. października.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Tadeusza Kościuszki odbędzie się staraniem komitetu obywatelskiego dnia 16. b. m. o godz. 10. rano w kościele archikatedralnym. W czasie nabożeństwa wykona „Eho” pieśni patriotyczne.

O dr. S. Kniaźołuchim b. rady prezydentem jener. dyrektory kolei państwowej a obecnie mianowanym radcy ministeryalnym i szefie oddziału prezydalnego w ministerstwie skarbu, wszystkie dzienniki wleciańskie wzywają się z niepomiernem uznaniem, podnosząc jego dodatnią i nader skuteczną działalność na zajmowanym dotąd stanowisku. Przytem dodają te pisma, — co i my onegdaj zaznaczyliśmy — że nominacya ta jest dla dr. K. szczególniejszemu

zaśluzonem odznaczeniem, dowodzi bowiem, że obecny minister skarbu a były prezydent jener. dyrektory kolei położyła w nim zupełne zaufanie i pomoc jego w swem trudnem urzędowaniu uważa niemal za niezbędną.

Wicesekretarz ministeryalny w ministerstwie oświaty dr. Ignacy Rosner, zamianowany został wicesekretarzem ministeryalnym w prezydium Rady ministrów.

Słaby. W sobotę 19. b. m. o godzinie 11 przed południem pobłogosławiony został w tutejszym kościele parafialnym św. Anny, związek małżeński panny Heleny Zofii Wątorskiej, córki Jana Wątorskiego, adjuktka austr. kolei państwowych i ś. p. Maryi z Dzinbińskich, z p. Dionizym Stezyskim, oficyałem departamentu rach. namiestnictwa.

Słnb panny Maryi Smalawskiej córki pp. Ignacego i Wandy z Jelinków z panem Juliuszem Starkiem, synem Juliusza i Klementyny z Wasilewskich odbędzie się dnia 26. bm. w Staromieście.

Sprawozdanie z czynności poselskiej. D. 13 bm. stawał przed wyborcami w Samborze dr. Gustaw Roszkowski, poseł do Rady państwa z miast Sambor-Siryj-Drohobycz i zdawał sprawę ze swych czynności poselskich za czas pięcioletni. W obszernym mowie wyluszczył przed licznie zgromadzoną publicznością działalność swą, jak też stanowisko rządu i różnych stronnictw parlamentarych a szczególnie stanowisko Koła polskiego. Na interpelacye stawiane przez wyborców, odpowiedział poseł szczegółowo. W końcu na wniosek jednego z wyborców podjękowanego panu posłowi za dotychczasową działalność i udzielono mu wotum zaufania. Sejmik ten trwał przeszło godzinę.

Przywilej. Ministerstwo handlu udzieliło Juliuszowi Aleksandrowi w Żułobiużu wyjątkowego przywileju na rozspychacz do sztucznych nawozów.

Dr. Stanisław Momidłowski, b. asystent kliniki pediatrycznej prof. Jakubowski, przenosił się obecnie na stałe do Lwowa. Dr. Momidłowski, jako specjalista do chorób dziecięcych, zjednał sobie w naszym mieście zaśluzone uznanie za troskliwą i umiejętną opiekę, jaką otaczał swych pacjentów.

Podarunek. Radni miasta Lwowa wręczyli wczoraj przed posiedzeniem Rady, wotnemu magistratowi, Janowi Kotłowskiemu z okazji przeniesienia go w stan spoczynku, piękny podarunek. Są to srebrne, tytoniarka i tabakiera, oprzone herbem miasta i odpowiednim napisem, umieszczone w atlasowym pudełku. Wotny Kotłowski, wysłużył 40 lat w magistracie, z tego 34 przy prezydium. Ks. kanonik Mazurak do rączył mu podarek, a Kotłowski w serdecznych słowach podziękował pp. radnym za piękny upominek.

Trzynastoletnia Marya Sacher, wychowanka p. Katarzyny Komorowskiej, zginęła wczoraj rano z domu, a wszelkie poszukiwania za nią dotąd są bez skutku. Dziewczynka jest blondynką, ubrałą w jasną sukienkę i zimową chustkę; wyszła z domu bosą.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj wieczorem usiłowała sobie odebrać życie przez otrucie, osmnastoletnia kasyerka z restauracyi p. Teichmana przy ul. Jagiellońskiej, Salomea Fekówna. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, odwoziło dziewczynę do szpitala powazczego. Powodem samobójstwa jest zawód w miłości.

Dobrana para. Henryka Meller szynkarka przy pl. św. Łazarza, oskarżyła swą kucharkę Ludwikę Malec o kradzież, podając, że od dłuższego czasu ginęły jej z komody różne wiewy kieny. Wysłany agent policyjny Bazuk nie znalazł u Ludwiki Malec niczego co by podejrzenie potwierdzić mogło, dowiedział się jednak, że Mellerowa otrzymywała od swej służącej ustawicznie podarunki i to w meblach, szkle, porcelanie, a liczba otrzymanych rzeczy starczy na umeblowanie trzech pokoi. Malec tłumaczy się, że prezenty, które zwoziła Mellerowej, otrzymywała od swoich kochanków i nawet adresy ich posiada.

Dalsze śledztwo wykazało jednak, że pod podanymi adresami nikt tego nazwiska nie mieszkał nigdy, lecz że Malec prezenta owe kupowała po sklepach. Rzecz się wyjaśniła, że sprytna Malec okradła swą ohełobawczynię, a dla odwrócenia od siebie podejrzenia, robiła jej kosztowne prezenty. Mellerowa zaś mając tak „uwielbianą” kucharkę, przyjmowała od niej prezenty w przekonaniu, że robi dobry interes przyjaźniąc się z swą kucharką i oddarzała ją bezgranicznem zaufaniem, z czego sprytna Złodziejka umiała dobrze korzystać. Ludwikę Malec aresztowano, „prezenta” pozostawiono

u Mellerowej, a będą one zdaje się jedynem pokryciem poniesionej szkody.

Ofiary nieszczęśliwego wypadku padł znany w naszym mieście właściciel fabryki powozów p. Jan Lickendorf, ojciec lekarza lwowskiego dra Ignacego Lickendorfa. Dla ułatwienia transportu wyrobów swoich z pracowni, mieszczącej się na pierwszym piętrze, kazal zrobać część galerii żelaznej, aby przez otwór w ten sposób utworzony, mogła służba spuszczać ciężary wprost na wozy. Wczoraj wieczorem idąc przez galerję zapomniał o tym otworze, runął na bruk podwórza i podniósł się tak silnie, iż mimo szybkiej pomocy lekarskiej, dziś rano zakończył życie.

Cholera. W ostatnich trzech dniach zachorowały na cholere:

W Radziechowie, w powiecie kamionekim, dwie osoby, z których jedna zmarła, a jedna pozostaje w leceniu.

W Byssowie, powiatu sokalskiego, prócz pozostałych zachorowały dwie osoby, jedna wyzdrowiała, pozostała w leceniu trzy osoby.

W Tarnopolu zachorowała jedna osoba pozostająca dotąd w leceniu.

W powiecie trembowelskim: W Budzanowie zachorowała jedna osoba, która umarła; w Janowie zachorowały dwie osoby, z których jedna umarła, a jedna pozostaje w leceniu; w Rudzianach zachorowała jedna osoba, pozostająca w leceniu; w Strusowie prócz pozostałej jednej zachorowały dwie osoby, jedna umarła a dwie pozostają w leceniu; w Wawryńcach pozostają również dwie osoby w leceniu.

W sprawie morderstwa na wachmistrzu Dioszegim przynosi Kurjer Przemyski w ostatnim numerze sensacyjną wiadomość. Oto pisze: „Wyrok, wydany na sprawców morderstwa, popełnionego przez huzarów na wachmistrza Dioszegim, jest surowym od podanego przez nas pierwotnie. Zasądzono 15 huzarów i wszystkich na karę śmierci; dwójceciu przez powieszenie, sześciu przez rostrzelanie, tak nam dzisiaj z źródła wiarygodnego doniesiono. Urządzenie nie jest nie wiadomem, ponieważ wyrok otacza tajemnica; nie wolno przed prawomocnością wywiad wyroku, ani audytowi, ani członkom trybunału. Tę smutną wiadomość podajemy z zastrzeżeniem, jako bardzo a bardzo do prawdy zbliżoną pogłoskę”. Najwyższy już czas, aby ta sprawa tak bardzo drażniąca opinię publiczną została wyjaśniona.

Smiertelny pojedynek. W Wadowicach dnia 13. bm. padł ofiarą pojedyunku kapitan M. z 56 pułku piechoty, stacyonowany przedtem w Wadowicach, a w końcu w Krakowie. Kula pistoletu przeszła mu płuca, tak, że na miejscu wyzionął ducha. Unieważnienie wyboru. Z Przeworska pisa: Namiestnictwo unieważniło wybór p. Władysława Switalskiego na burmistrza m. Przeworska z powodu nielegalnego przeprowadzenia.

Przemyski Wydział Rady powiatowej nadsyła nam następujący komunikat: W dniu 7. bm. nawiedził gminę Wyszajcove w powiecie przemyskim, pożar, który piękna, dostojną i ludną włość zamienił w omen tarzysko, do zaurania sposobne. Był to pożar tak straszny, tak okropny, jakiego rodzinnego nie notują kroniki współczesne; państwa płonieni pado też wszystko — i dwieście chat mieszkalnych, wraz ze sprzętami i odzieżą i około pięćset budynków gospodarczych, wraz z nagromadzonymi w nich zapasami zboża, którego łaskawe Niebo nie poskąpiło w tym roku. Tysiąc pięć dziesiąt jest obecnie bez dachu i bez chleba! Wydział powiatowy w Przemyslu, ujawniwszy akcyę ratunkową w swe ręce, odwołuje się do całego społeczeństwa o pomoc i prosi by łaskawo ofiarodawcy nadszali swe datki, czy to w pieniądzu, czy też w naturalnych i odzieży, pod adresem Wydziału.

Emigracya galicyjska. Liczba emigrantów z Galicyi przybyłych w tym roku do Parauy, doszła już wedle wykazów statystycznych, przez rząd brazylijski prowadzonych do cyfry 2551 głów.

Andrzej ks. Poniatowski, osieniony z siostrą kreuza amerykańskiego Crookera, zamierza, jak donoszą dzienniki wychodzące w Chicago, osiedlić na stałe w Kalifornii i zająć się kolonizacyą polską w Ameryce.

Pruski pedagog i pruskie sądy. Przed Izba karną w Bydgoszczy stawał nauczyciel Adolf Fischer z Naukirchen ( ), oskarżony o zgonienie się nad dziewczynką w szkole. Szesnoletnia uczennica nie uważała i nie umiała napisać wyrazu „ei”. Za to był ją nauczyciel trzcinka po plecach i twarzy, uderzył ją parę razy w twarz i nadomierz uderzył ją silnie okładziną acyżorka, tak, że dziewczę wróciło do domu z na-

bramiałą twarzą. Dzieło się to 18. maja, a jeżozne 21. maja miała dziewczynka przy badaniu lekarskiem ślady na twarzy. Przes kilka dni chorowała i nie mogła uczęszczać do szkoły. Prokurator wniósł karę 20 marek, sąd karny wniósł jednakże oskarżonego, motywując swój wniosek tem, że nauczyciel wymierzając karę dziewczęciu, nie miał śmiałości, że się nad niem zęca.

Eksplozja dynamitu. Z Forli we Włoszech telegrafują pod d. 15 bm. W mieście Savignano spłonął urząd pocztowy w skutek eksplozji naboju dynamitowego. Pożar ugaszono a przesyłki pieniężne i wartościowe uratowano. Uwieszono podejrzanego o dokonanie eksplozji zegarmistrza Sartoliego, który zawierał miał rzekomo 4800 fr. a w rzeczywistości napełniony był bezwartościowymi papierami, — zaprzeczali natomiast, jakoby to on miał dokonać eksplozji. Dochodzenie wykazało, że eksplozję urządzono w celach oszukanych.

Setną rocznicę zaślubin obchodzili w Helingfors niejaki Olaf Lindeman i jego żona. Sędziwy jubilat liczy 194, a jego małżonka 125 lat. Takie stuletnie gody po „srebrnym”, „złotem” i „brylantowym” weselu nie mają nawet nazwy.

Franciszek Kuscheć, właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 63, zmarł w Płuchowczku. Ekspozytury zwłok odbędzie się z dworca kolejowego Podamczce dziś we wtorek o godzinie 10. przed południem na cmentarz Łyczakowski.

W czytelni katolickiej dnia 17. b. m. o 7. wieczorem wygłosi ks. prałat Gnatowski odczyt o ruchu polityczno-społecznym w Szwajcaryi.

Na wystawie w Mielbach w grupie II otrzymał „Excicator” środek przeciw wilgoci i grzybkowi drzewnemu najwyższą nagrodę. Obecnie więc posiada „Excicator” siedm medali i dwa listy pochwalne.

### OFIARY.

Zuzia z Kurzan złożyła dla biednej Melanii Skorbeckiej 1 zł.

### Sztuki piękne

Repertuar teatralny. Dsiś we środę „Andra” komedia w 4 aktach Sardou.

Jutro we czwartek po raz 8 „Pan Bigelhofer” krotoczwila ze śpiewami w 4 aktach E. Prudensa i F. Anthony'ego.

I koncert gal. Towarz. muzycznego odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatru) w niedzielę d. 20 bm. Program: I. J. Haydn. Symfonia es dur. 2. M. Bruch „Kol Nidre” na wiloncelach (prof. A. Sladdek) z orkiestrą. 3. H. Berlioz. 3. nocny letnich” trzy pieśni solowe z tow. orkiestry, odpiewają panna J. Bohusówna i p. Weinderer. 4. M. Glinka. „Kamarinska”, fantazyja na orkiestrę. Początek o godz. wpół do 1 w południe.

### Przedpłata

na Gazetę Narodową.

Wynosi:

we Lwowie na prowincyi	1 zł. 50 ct.	3 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „	12 „

W fejtłonie Gaz. Nar. rozpozczliśmy przed kilku dniami druk nowej powieści p. Zofii Kowerskiej p. n. „KAPRYSY” Nowi prenumeratorem otrzymują nadto na żądanie początek drukującej się powieści „Tak było”.

Prenumeratorem miejscowi Gaz. Nar. mają nadto prawo zupełnie bezpłatnego korzystania z wypożyczalni ksiązek H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

był się maluczką zrobić potrafiła na jedno słowo, jedno...

— Naucz mię tego słowa, kuzynko.

— Kiedy tu nie chodzi o słowo...

Zula się zatrzymała, oczekano, nie skończyła.

— Nie chodzi o słowo, ale o usta, któreby je wyrzekły — dokończył Zdzisław.

Zula spojrzała z góry na Zdzisława, podniosła głowę, wyprostowała się; można było przysiąc, że się miało przed sobą osobę bardzo wysoką.

— O, niech pani przebaczy, nie chciałem wczorajszej panny Zofii wywoływać! Niech mi pani nie ma za złe...

Ale Zula odwróciła się; nie chciała słuchać usprawiedliwienia.

Henryk spojrzal na przyjaciela z wzruszeniem, z przestrachem...

Czy Zula odezwała wielką trwoę Zdzisława o szczęście przyjaciela i chciała podrażnić go swem postępowaniem, czy rzeczywiście Edward zajmował ją tak bardzo; dość, że z nim tylko rozmawiała, do niego zwracała się wyłącznie. Henryk patrzył strwożony, smutny, podobłdy i niezdolny do walki. To nie była zazdrość, to była boleść. Zula dotrwała do końca

w kapryśnem uosposobieniu, jakie jednym słowem Zdzisław niechęcy wywołał.

Kilka godzin zabrało obejrzenie fabryki, ksiąg rachunkowych, ułożenie warunków, spisanie kontraktu.

Pan Siemierski poczuł kamień, spadający mu z ramion, gdy między nim a Zdzisławem Henryśkim stanęła formalna umowa. Nowy dyrektor miał objąć posadę 1. lipca, tymczasem wracał jeszcze na miesiąc, gdzie zobowiązania jego były tylko warunkowo zerwane.

— Daj Boże — rzekł mu Henryk, gdy się znaleźli sami — by ci tu dobrze było między nami i byś nie żałował gołku, który dziś postawiłeś.

— Nigdy niczego nie żatuję — odparł Zdzisław. — Ale słuchaj, Heniu, — jestem zanadto wielce przyjacielem, żebym ci miał nie powiedzieć prawdy takiej, jak ją widzę. Ten Edward Siemierski... on się kocha w pannie Zofii. Jego obejście się z nią wcale mi się nie podoba. Ty, wobec tej ich zabawki, swoich praw nie bronisz...

— Ja ufam Zuli, jak Bogu!

— To źle czynisz. Wszak ci nie nie przyrzekała i gotowa dać się oplatę temu kuzynkowi... Kto tam wreszcie zbada kaprysy kobiece? Ale twoja pozycya

przy niej bolała mnie, gniewała mnie... Buntowałem się w duszy za ciebie. Jacyb nie podobnego nie zniosł.

— Ufam jej. Po coby miała grać ze mną komedyę? Wymówiła sobie swobodę zupełną. Może mi chce wystawić na próbę?

— Nie lubię takich prób, wyznaje. Czasem bardzo źle się kończą. Rozejrzę ja się lepiej w tej sprawie, gdy osiedzę w Zabielsku. Ten Edward gniewa mnie, rozdrażnia mi nerwy, nienawidzę go!... A i postępowanie panny Zofii...

Nie śmiał dokończyć. Spozstrzegł na twarzy przyjaciela wyraz takiego smutku, że zamilkł. Henryk cierpiał widocznie, Zdzisław żałował, że go zranił.

— Heniu! — zawołał wreszcie, nie mogąc ciężkiego milczenia — widzę, że moimi nieopatrzniemi słowy zranilem cię do głębi duszy! Zapomnij, com powiedział. Wszak ja nic nie wiem, nawet nie odgaduję charakteru twej narzecczej. Może ona wczoraj użyłnie tak wyróżniała Edwarda, żebay mojej ciekawości rzucić na pastwę trop fałszywy. Wiele jest kobiet podobnych do roślin, zamakających się z zbliżeniem się istoty żyjącej. I panna Zofia może do ich rzędu należeć, może nie lubi, by w jej

sprawy wglądano ciekawym wzrokiem. Spozstrzegła we mnie żywy interes dla spozstrześci, jaką ci gotuje, domyśliła się, żeś ze mną mówił, może się nawet domyśliła, żeś cię do energicznego występienia namawiał i to jest tajemnica jej postępowania. Może twoja wiara, twoja ufność więcej warte od mojej podjęrzliwości.

— Nie mam żalu do ciebie. Tylko, rzeczywiście, ty Zuli wcale nie rozumiesz!

Podrażnienie, raz w serce rzuczone, jest jak zarzek choroby, który z początku działa niedostrzegalnie i dopiero stopniowo i powoli rośnie w siłę i potęgę. Zazdrość i nieufność Henryka, obudzone przez przyjaciela, zadawały mu srogie cierpienia. Zula była ciągle względem niego kapryśna; przystępną była tylko wtedy, gdy nie pamiętała, że mu narzecczonym swym nazywać się pozwoiliła. Gdyby był wszakże mógł zgłębić dokładnie położenie, byłby się przekonał, że Edward wcale od niego szoszęliwszym nie był i Zula tylko dlatego z większą łatwością i chętniej oddawała się towarzystwu kuzyna, że się nie czuła niezom z nim związana.

Przyjeżdżał on często do Zabielska i za każdą bytnością bawił po parę tygodni. Umiał stać się miłym i pożądany gościem. Grał w karty z panem Siemierskim, panom czytywał głośno. Z Zulą chodził i jeździł na spacer. Już go za domowego uważano; brakowało go, gdy wyjechał.

Teraz wszakże miał Zabielsk

Ostatnie wiadomości.

Centralny komitet wyborczy zatwierdził na dzisiejszym posiedzeniu...

Według depeszy admirała Stanów Zjednoczonych...

Wedle doniesień z Konstantynopola, komitet armijski prowadzi dalej swą czynność...

Hr. Taaffe a biurokracja.

Ein alter Beamter zastanawia się w obzernym artykule w Pester Lloydzie...

Rządy liberalne w Austrii — powiada on — szły zawsze na rękę urzędnikom...

Zarzut ten, mogący być w oczach wszystkich nieuprzedzonych prawdziwą zasługą hr. Taaffe'go...

nie był nieprzychylnie usposobiony, ale główny cel jego: zniszczenie niemieckiej biurokracji...

Zadaniem tedy hr. Badeniego — kończy autor swoje wywody — powinno być usunięcie braku dyscypliny i nadmieru demagogizmu...

Cesarz w Zagrzebiu.

Zgromadzenie przed pałacem bana dygnitarze i deputacje powitali cesarza entuzjastycznymi okrzykami...

Do deputacji duchowieństwa obrządku prawosławnego rzekł monarcha, iż nie wątpi, że duchowieństwo to, wierne swemu ewangelicznemu powołaniu...

Na przemówienie marszałka sejmowego Gyurgyewicza, odpowiedział monarcha, iż sprawa ma to wielkie zadolenie...

Do deputacji miasta Fiumy przemawiając cesarz po wstoku. Wyraził jej radość z tego powodu, że miasto tak szybko zakwitło...

ugoda podnieście duchowe i materialne dobro królestw Kroatyi i Sławonii. Politycznie zorganizowany, naród pojawia się rozumnie swa realne stosunki...

Na przemówienie przewodzący deputacji południowo-słowiańskiej Akademii umiejętności i sztuk odpowiedział cesarz, iż cieszy go to, gdy słyszy, że naukowe prace Akademii dają do tego, aby wśród ludności kroackiej obok innych cnot obywatelskich przedewszystkiem wzbudzić...

Do deputacji zagrzebskiej uniwersytetu rzekł cesarz, iż przedewszystkiem musi senatorowi akademickiemu jak najgoręcej zalecić, aby pielegnował prawdziwie naukowe i prawdziwie patriotyczne ducha wśród uniwersyteckiej młodzieży...

Po południu o godz. 2 dokonał cesarz w obecności ministrów, dygnitarzy i zaproszonych gości położenia kamienia węgielnego pod nowy teatr. W przemówieniu wyraził życzenia, aby teatr kwitł i rozwijał się...

W końcu dokonał cesarz położenia kamienia węgielnego pod budynek konserwatorium muzycznego. Wszędzie zgromadzeni entuzjastycznie owacyjnie wycieczono...

Wczoraj był cesarz na galowym przedstawieniu w teatrze. Po przedstawieniu, podczas którego zgotowano cesarzowi gorącą i serdeczną owacyję, odbył monarcha przejażdżkę po rejonie oświetlonych ulicach miasta.

Zagrzeb d. 15. października. Około godziny 11 wczoraj rano tłumy ludzi zebrały się przed domem, należącym do serbskiej gminy...

Zagrzeb d. 15. października. Demonstracje tłumów wyprawianych wrzaski i rzucających kamieniami zakończyły się dopiero wtedy, gdy cho...

ragiew o barwach serbskich przez pałochów miejskich została usunięta ze serbskiego budynku bankowego i z serbskiej cerkwi. Studenci usiłowali usunąć chorągiew węgierską z głównego łuku tryumfalnego...

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 15. października. Profesor akademii sztuk pięknych w Krakowie Łuszkiewicz, otrzymał przy sposobności przejścia w stały stan spoczynku cesarskie uznanie i podziękowanie.

Wiedeń d. 15. października. Przy wczorajszych wyborach do sejmiku ze śródmieścia wybrany został liberalny kandydat Piekert.

Wiedeń d. 15. października. Przedłożenie budżetu na r. 1896 ma zawierać zapotrzebowanie na kreowanie ministerstwa komunikacji.

Wiedeń d. 15. października. W stanie zdrowia hr. Taaffe'go nie nastąpiło żadne polepszenie. Do chorągiew powołani zostali prof. Nothnagel i Arst z Pragi.

Wiedeń d. 15. października. Minister skarbu Biliński zarządził, aby płatne 1 listopada kpony od papierów państwowych były już od dziś wyplacane.

Budapeszt d. 15. października. Hr. Badeni przybędzie tu nie tylko d. 18 bm., ale nado z ministrem handlu hr. Glanzem d. 25 bm., w którym to dniu poczną się wstępne konferencje z ministrami węgierskimi...

W przyszłym roku zaczną węgierskie towarzystwo żeglugi rzecznej i morskiej także transport pasażerów na Dunaju.

W Aradzie odkryto defraudacje podatkowe na 150.000 zlr.; dwie wysocy powołane osoby mają być aresztowane.

Bukareszt d. 15. października. Ponieważ król nie zgodził się na rozwiązanie Izby, preto gabinet Cargiego podał się do dymisji.

Tryest d. 15. października. Na wczorajszym zgromadzeniu politycznego stowarzyszenia „Societa politica istriana“ przyjęto rezolucję...

Sofia d. 15. października. Sobranie zwołane zostało na d. 27. b. m.

Berlin d. 15. października. Łobanow przedłużył swój pobyt tu do środy. Pobytowi Łobanowa przypisują wielkie polityczne znaczenia...

Kolonia d. 15. października. Wedle depeszy nadeszłej z Konstantynopola do Koeln. Zły. została...

Porta zawiadomiona, iż dwa angielskie okręty wojenne ostrzeliwały i zburzyły tureckie miasto Zabara na półwyspie Katar. Powód tego kroku Anglii dotąd niewiadomy.

Szegedy z utarczki pod Debra Ailat potwierdzają działalność wojska włoskiego i zupełny pogrom Tigryńców, którzy z Szoy przybyli. Włosi zajęli i spalili obóz Ras Mangaszy.

Parą d. 15. października. Rada miasta Paryża uchwaliła 10 tysięcy franków na powracających z Madagaskaru żołnierzy, a 20 tysięcy fr. dla strajkujących w Carman.

Port Said 15. października. Na parowcu „Canton“ z 541 żołnierzy francuskich powracających z Madagaskaru, umarło już dotąd 50.

Konstantynopol d. 15. października. Aresztowanie wczorajsze kilku osób, które w kościołach szukały schronienia, wywołało znowu rozruchy wśród armeńskiej ludności.

Londyn d. 15. października. Times donosi z Szangaju: Powstańcy mahometañscy w Chinach zdobyli miasto Lanczon.

Dział ekonomiczny.

Magazyn kolejowy we Lwowie. Urzędowa Gazeta lwowska ogłasza rozpisanie publicznej licytacji na wykonanie budowy magazynu towarowego i ładowi z pomocnymi robotami...

Losowanie. Przy ciągnięciu losów serbskich główna wygrana 90.000 fr. pada na serię 3143 nr. 19, druga 10.000 fr. na s. 1609 nr. 10, trzecia 3.500 fr. na s. 4830 nr. 37.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 15. października 1895. Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 221 — do 224 —. Kolej Lwowo-Czern. Jaska po 200 zł. w. a. 305 — do —.

Wiedeń d. 15. października. Po zamknięciu giełdy południowej notowano. Kredyty 402-50, węgierski bank kredytowy 468-50...

Berlin d. 15. października. Wczoraj wiedeńskie notowano na giełdzie: kredyty 251 — (401-83), lombardy 4810 (113-16)...

Z rynków towarowych.

Ceny bydła. Wiedeń dnia 15. października. Spęd 5423 sztuk, ceny za woły galicyjskie liczone lekkie od 57 do 61, ciężkie od 62 do 66...

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Zoria. A. Gorajski z Moderówki, W. Gniewosz z Kontów, J. Wiktor z Caudca, W. Postulski z Wojnikowa, St. Tustanowski z Żurówce, E. Fibich z Chorków...

Ruch pociągów

zamieszczamy na ostatniej stronie

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

Poszukuje się do nabycia majątku przeważnie lasowego, z domem mieszkalnym, wygodnym i obszernym z kapitałem wkładowym od 50.000 do 150.000 zlr., położonego we wschodniej Galicyi...

Dentysta

Dr. B. Kaczorowski

były uczeń szkoły berlińskiej przeniosłszy swój długoletni zakład dentystyczny

z Wiednia do Lwowa

ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 23

(stara poczta) parter od g. 9-1 przedp. i od 2-5 pop.

w niedziele i święta od 9-12

Dla ubogich chorych codziennie

ambulatoryum

od 8-9 przed.

TAK BYŁO.

Powieść H. Sudermanna. CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Potem znowu ugniała po domu i dziedziczkę jak szalona, gonila za zwierzętami, a że nie wolno jej było chodzić do stajni rano i doglądać dojonek krów...

Ella beżmyślnie włożyła się za nią, jak zwykle; tylko jeżeli szaleństwa jej przyjaciółki zaczęły przechodzić granice, zapowiadała stręk, albo nawet szła do matki na skargę...

Babka zresztą nie pozwalała próżnować. Teraz, kiedy nie było zajęcia przy gospodarstwie, przed obiadem trzeba było świeżyć się we francuskim, ręcznych robotkach i salonowej muzyce...

Było to pewnego wieczora na początku września. Rzeka pobyskiwała matowo, jakby obłana świeżo roztopionem srebrem.

Na pagórkę nad brzegiem rzeki, stał mały konik, zaprzęgnięty do węgierskiego wózka, ogonem i grzywą opędzając muchy, które dziś śmielsze były niż zazwy-

czaj. Od czasu do czasu posyłał tęskne rzęzenie do brzegu, skąd z zasłotwija jaśniała biała ściana łązinek.

Przebiegłe okrzyki, na pół przestrasza, na pół radości, jak to młode dziewczęta zwykły ze siebie wydwagać w kąpielu, wydobywały się z ich wnętrza.

Długo to trwało, zanim się otworzyły drzwi budki kąpielowej. Helena, czerwona jak rak, parująca jeszcze wilgotnem, parnem powietrzem, jednym skokiem znalazła się na chwiejnym mostku.

Koło budki na czarnych wodach, chwiała się lekkie czołno, zamiebanie i jak się zdaje dawno nieużywane. Ławek w niem brakło, wiośel nie było widać, a od spodu wiskała się brudna woda.

Woda obrzydła ją w koło, ale to jej nie nie szkodziło. Śmiejąc się, uniosła spódnicej wyżej kolana. Trzewiki i poręczochy trzymała w ręku. Silnie i okrągło, jak kolumny z kararyjskiego marmuru odbijały jej nogi od czarnej wód otehtani.

Potem usiadła na ławce, jedynej, jaka w łódce jeszcze została, obuwie umieściła w suchem miejscu i jak się zdaje, zamierzając w łódce pomarzyć.

Ella się zaniepokoiła. — Mój Boże, co ty robisz? — wołała, biegnąc po brzegu. — Zostaw! Bądź grzeczna!

Upomnienie: „Bądź grzeczna!“ zatrzymała widocznie z dziecińczy czasów. Hela podłożyła ręce pod głowę i patrzyła w dal, w milczeniu dając się unosić fantazyi. Tak, na dalekie wody...

wależyć z falami, być porwana przez nie... coraz dalej, aż do oceanu... do błękitnej nieskończoności... to było, czego właśnie potrzebowała.

A ocknąwszy się, zapytała: — Słuchaj, skąd się tu wzięło to czołno?

Ella odpowiedziała jej, że Gustaw dawniej trzymał je tam w pogotowiu, ażeby czemprzej dostać się do Uhlensfeldu, albo na wyspę druhów.

Wspomniała o wyspie druhów! Podwójny wieńiec legend krążył wokół tej nazwy. Z cienia liści zajaśniał kawałek białego muru. Musiała to być świątynia, o której lud wiejski z zabobonnym przestrachem opowiadał sobie tajemnicze historye.

W dawnych bardzo czasach na tej wyspie miało się znajdować miejsce trawienia. Dziś jeszcze mówiono, znajdując się tam straszny ten kłoc, z którego spływała krew straconych więźniów, a jadący ciemną nocą koło wyspy, mogą widać białe, w długie szaty poowijane postacie, wyruszające się z konarów drzew...

Z nowszych czasów zachowano legendę o dwóch przyjaciółkach, jak to przed omzionym kłocem, otworzyły sobie wzajemnie żyły i spijały własną krew ciepłą, jak to białym posagom składali ofiary, śpiewali hymny, nocą palili ogień, a dym jego unosił się do nieba — wszystko to opowiadało sobie i Helenka, będąc na pensyi słyszała od Elli o tem i karmila tem swoją wyobraźnię.

Do tej wyspy druhów parła ją tęsknota, na długo przedtem nim poznała Halewicz, a ponieważ babka z obawy przed jakim niebezpieczeństwem, nigdy nie pozwalała nawet mówić o tem, obraz tej wyspy wywarł na niej dawny urok i wstrząsł ją ową słodką zgrozą, która

w szarej godzinie na pensyi była jej rozkosz.

Wyprostowała się z tęsknotą wyciągnęła ramiona. — Ach, gdyby tam się dostać!

W tem na dnie czołna w błocie ujrzała wiośno... Zuchwały plan powstał w jej głowie.

Przypomniała sobie, że w budce wisiał mały kluczycz, który z pewnością należał do czołna. Ella musiała go jej teraz przynieść.

Ella była przerażona. — Ty nie zechcesz przecież?... — rzekła do niej.

Helena pięścią uderzyła w ścianę czołna. Słepo musiano usłuchać jej rozkazów. W kilka sekund później mały, zardzewiały kluczycz spał jej na kolana.

Helena trzymowała. Z otwartym zamkiem w ręku, wyrwała wiośno z dawnego legowiska i całą siłą wbiła je w nadbrzeżne błoto.

Narzekanie biednej Elli przebrzmiało bez wrażenia. Powolnie czołno, łamiąc sitowię, zaczęło posuwać się na rzekę. Hela rozważała: Jeżeliby się jej udało pływkiem brzegiem pomału przeprowadzić się po nad poziom wyspy i zostawić ją o paręset kroków poza sobą, to mogła się spodziewać, że przy zręcznem wstąpieniu nawet jednym wiośnem obejście wir i we wskośnym kierunku zdoła osiągnąć cel upragniony.

Ale już dosięgła ją kara: Czołno, które nieznacznie dostało się w większy wir, zaczęło się obracać na jednym i tem samym miejscu w około, następnie na kilka sekund stanęło jakby bezradnie, potem, z razu wznowiło, później coraz szybciej i szybciej popłynęło w dół rzeki. Minęło budkę, minęło wyspę i prędko dążyło ku środkowi rzeki.

Ella widziała jeszcze, jak Helena nagle odrzuciła wiośno, wyciągnęła do niej ramiona i zawołała kilka słów, których nie rozumiała, bo nie mogła wiedzieć, czy oznaczają radość czy skargę.

Poczem wróciła do wózka, usiadła na trawie koło osamotnionego konia i zalała się rzewnymi łzami.

Tak się więc stało, że gdy w Halewicz wnieśli kolację, dziewcząt nie było...

Smiechem starał się Gustaw wyperśwadować matce niepokój, kazał sobie jednak zaraz osiodłać konia, włożył na wszelki wypadek faszkę koniaku do kieszeni, gwizdnął na swego imiennika psa i puścił się suchą łąką nad brzeg rzeki.

Burza, która groziła przez cały dzień, rozszedła się. W złoście błękitnem morzu chmur, spokojnie płynął sierp księżyca.

Gustaw był niespokojnym o obie, to się nie dało zaprzeczyć. Wprawdzie łatwo takie dwie zielone papugi mogły się gdzie zabłąkać, ale Helma miała dybata z skórą. Gdzie ona się wdała, rzadko kiedy odbyło się wszystko bez złych następstw.

Pies, który pobiegł naprzód, odkrył wózek i zaszczekał radośnie. Już odetchnął swobodniej. Wtem zobaczył Ellę samą, rozplywającą się w łzach, przykucniętą na ziemi. Cugle wy-

padły mu z ręki. Wierchowiec i wszystko w około zakreśliło mu się w kółko.

— Gdzie Helena? — zawołał. Siostra płacząc wskazała na rzekę. — W oczach mu pociemniało. — Utonęła? — zapytał ochrypłym głosem.

Ella zaprzeczyła głową, lecz trwało to długo, nim się dowiedział o zaszytych wypadkach.

— Dlaczegoż zaraz nie przyjechała do domu i nie wezwała pomocy? — nabierał ją z góry, śmiejąc się krzywdę.

— Nie powinieneś tak krytycz. ja się ciebie tak boję — odpowiedziała żałośnie i z zapłakanych oczu powstała mu jedno ze swych wypróbowanych spojrzeń, któremi mogła by poruszyć kamienie.

Rozemniał się na pół gniewnie, na pół pojednany i rozkazał jej jechać czemprzej do domu i przez inspektora przystać furę z ludźmi i latarniami do Neufibr, najbliższej o trzy ćwierci mil, oddalonej wsi.

Postulując wdrapała się na wózek, on jednak podgwałcił konia i leciał jak szalony po łąkach i polach, ze wzrokiem utkwionym w parującą rzekę. Ściemniało się coraz bardziej i za kwadrans już nie będzie mógł dojrzeć takiej łupiny, jaka było to czołno.

Zatrzymał się i z całej piersi zawołał Helena. Nic mu nie odpowiedziało tylko szczekanie jego psa. Wspiął się na strzemiączach i śledził w około. (C. d. n.)

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa wyszła świeżo nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra WŁAD. MILKOWSKIEGO w Krakowie

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim. drukowana na najpiękniejszym welinie, drobniutko ale bardzo wyraźnie...

Zmiana lokalu Zakładu pogrzebowego JOANNY OSTROWSKIEJ we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 9

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 zł. od wyrazu.

SITA włosiane pozwornie do faszowania po ztr. 1-1, 140 i 1-60. Maszynki amerykańskie do siekania mięsa po ztr. 4-

W SZKOLE gospodarstwa domowego przyjmują się abonentami na obiady, jakoteż stycie i reperacje bielizny i sukien...

POMOCNIK HANDLOWY biegły w interesach handlu żelaza i kolonialnego, władający dokładnie językiem polskim i niemieckim...

KLUCZNIKI. bony, panny służące, poleca Biuro wywiadowcze J. Polinskiego, Lwów ulica Karola Ludwika 1. 5.

PROŚBA. W Libiążu małym wybuchł pożar dnia 15. września o godzinie 9. wieczór u Józefa Nowaka...

PROŚBA. Julia Kapocynska, Lwów, Ceterowska 4, osoba biedna, mająca lat 50, obecnie po chorobie nie ma zębów...

Małpka Karge, Piekarska 1. 2

FRANCISZEK GŁODZIŃSKI krawiec męski zawiadania Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 10. października 1895 r. przeniósł swą

Pracownię krawiecką do lokalu przy placu Maryackim 1. 3 wchód od ulicy Krętej - (dom Wgo br. Brunickiego).

Kraj. Towarzystwo tkackie PRZĄDKA w Króśnie poleca Szan. P. T. Publiczności stawne z dobroci i zysku Iniane

Kantor wymienny c. k. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety

Majątek ziemski położony pomiędzy Tarnowem a Rzeszowem, przy gościńcu rządowym, pomiędzy dwiema stacjami...

Zakład wodoleczniczy i pensjonat „KISELKA” we Lwowie otwarty przez cały rok. Dr. Edmund Kowalski

Jedyny galic. fabryczny Skład instrumentów muzycznych i stron J. KAPRALIKA we Lwowie (obok teatru)

Dystyngowanym panom kórz się obracają w najlepszym towarzystwie, nadarza się sposobność znacznego uboższego zarobku

Encyklopedyi. Oferty uprasza się adresować: „N. S. 4479” an Haasenstein & Vogler (Otto Maass), Wien 1.

L. Włodek & Krajewski Lwów, ul. Hetmańska 4. Skład farb, materiałów i artykułów domowo-gospodarskich itp.

Wałeczki elastyczne, Kit, Gips, Cement do zaopatrywania okien i drzwi na zimę.

Ważna wiadomość! Dobrze prowadzona drogueryja w przemysłowym mieście na Morawie z powodu wyjazdu tania do nabycia.

Słabość męska skutki szeregowej tajnych grzechów młodości oraz innych i aduży niebezpiecznych zdrowiu...

Znakomity młody Porter angielski 1 faszka 70 ct, 1/2 faszki 35 ct. przy większym odbiorze franco do każdej stacji kolejowej

WINO 1892 WŁASNEGO OROWU dostarcza od 56 litrów w wazy, białe litr po 24 cent. Oszerwone po 28 cent. Półki z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 96 cent.

KAKAO VERO z czekoladą z wanilią i bez wanilii po cenach umiarkowanych HARTWIG & VOGEL W BODENBACH

Na zimę! Wałeczki do okien i drzwi, Kit do okien Gips, Cement WOLF CZOPP Lwów, Żółkiewska 1. 2

Dla cyklistów! Wszelkie nawet najtrudniejsze naprawy uskuteczają tania, dobrze i z poręzeniem trwałości - dla Lwowa i prowincyi

Zakład wodoleczniczy i pensjonat „KISELKA” we Lwowie otwarty przez cały rok. Dr. Edmund Kowalski

Julian Dąbrowski we Lwowie, ulica Halicka 1. 17 poleca własne wyroby ze złota urządzenie cechowane, tak nowe jakoteż „Ocasion”

Liebe's Wino Sagrada wzmocniony wyskok z Caspara Sagrada ten środek domowy nieszkodliwy (ładne lekarstwo) reguluje bez złych następstw...

Konkurs. Wydział powiatowej Kasy Oszczędności w Dolinie rozpisuje niniejszym konkursem:

Na sprzedaż. Majątek ziemski w powiecie lwowskim, 5 kilometrów obszar, z tego przeszło 1000 m. ornej ziemi...

Folwark od Żółtki 4 kilometry, 70 m. obszaru, czarnoziem. poczta i stacja kolei w miejscu. Cena 20.000 ztr.

Majątek ziemski 6 km. od Stanisławowa, 619 m. obszaru, z tego 320 m. ornej ziemi, 104 m. łąk, 90 m. lasu...

Majątek ziemski pow. Kamionka Strumiłowa, 2 km. od stacji kolejowej, 130 m. obszaru, z tego 20 m. łąki dwukośnej i 10 m. lasu...

Kamienica we Lwowie, 2-piętrowa, wynajęta rządowi, bardzo dobrze się rentująca. Cena 56.000 ztr.

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH MARYI GAWŁOWSKIEJ dawniej ANT. GAWŁOWSKIEGO i oddał znajdować się będzie we Lwowie przy ulicy Ormiańskiej 1. 20.

Zawiadamiam niniejszem moich Szan. odbiorców, że istniejąca od kilkunastu lat fabryka pod firmą mojego męża śp. Ant. Gawłowskiego, obecnie nosić będzie firmę

IAN IHNATOWICZ we Lwowie ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 19, w Krakowie Sułkowiec 1. 20, w Czerniowcach Rynek 1. 2 poleca niezawodne i niezrównane w swych skutkach MYDŁA LECZNICZE

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1895 (czas środkowo-europejski).

Table with columns: Po Lwowa przychodzą, Pociągi pospieszne, Pociągi osobowe. Lists train routes and schedules to various destinations like Berlin, Krakow, and Rzeszow.

Uwaga: Godziny drukowane grubymi liczbami oznaczają porębożną od 6. wieczorem do godz 5. rano. Czas środkowo-europejski różni się od lwowskiego o 36 minut.